

Modlitwa pośród korków i powodzi

Tracy Fernandes, analityk finansowy, pracuje i mieszka w zatłoczonym Bombaju, w Indiach. Tutaj opisuje, jak zmieniło się jej codzienne życie po poznaniu Opus Dei.

20-03-2022

Po raz pierwszy zetknąłem się z Opus Dei w Bombaju około 4 lata temu za pośrednictwem mojej matki.

Przyjechała do ośrodka na dzień skupienia i tak bardzo jej się tam spodobało, że namówiła mnie, abym

również tam przyjechała. Potem zacząłem regularnie uczestniczyć w niektórych rozmowach i zajęciach, które bardzo pomogły mi w codziennym życiu. W końcu wstąpiłam do Opus Dei.

Będąc zwykłą osobą pracującą w swym zawodzie, prowadziłam bardzo monotonne i gorączkowe życie, podobnie jak wielu moich przyjaciół i kolegów. Jak wszyscy wiedzą, Bombaj to bardzo zatłoczone i szybko rozwijające się miasto, w którym ludzie nie przestają chodzić mimo deszczu, upału czy czegokolwiek innego. Nic nie zatrzymuje pracujących w Bombaju ludzi. Nawet w porze monsunowej, kiedy woda z deszczu sięga niekiedy do kolan lub wyżej, ludzie nadal pracują. To jest niesamowite!

Spędzam wiele godzin, podróżując w gęstym ruchu miejskim, aby dotrzeć do mojego biura i wrócić do domu,

gdzie mieszkam z rodzicami, bratem i siostrą. Ruch uliczny często działał mi na nerwy, traciłam czas na narzekanie i psucie sobie krwi. Po poznaniu Opus Dei i zrozumieniu prawdziwego sensu życia chrześcijańskiego zmieniłam sposób radzenia sobie z tymi drobnymi codziennymi irytacjami. Teraz, kiedy na przykład stoję w korku, gdzie samochody i autobusy trąbią bez przerwy, zazwyczaj modłę się przez chwilę, czytam książkę itp. Staram się teraz ofiarować te rzeczy Bogu.

A to dlatego, że dzięki Opus Dei dowiedziałam się, że można być w ciągłym dialogu z naszym Panem przez cały dzień, niezależnie od tego, czy się podróżuje, gotuje, pracuje, odpoczywa, czy gdziekolwiek i kiedykolwiek. To nowe odkrycie naprawdę pomaga mi teraz o wiele lepiej wykonywać te same rzeczy, które robiłam wcześniej. Czy to w domu, w kontaktach z rodzeństwem i

rodzicami, starając się stworzyć spokojniejszą i miłszą atmosferę w rodzinie, czy w pracy, dając z siebie wszystko, co najlepsze, będąc gotowa do pomocy każdemu, kto jest w potrzebie.

To, czego uczę się w Opus Dei, naprawdę pomaga mi doskonalić się jako osoba, córka, siostra, przyjaciółka, profesjonalistka. Jestem bardzo wdzięczna Bogu za łaskę mojego powołania do Opus Dei. I jestem bardzo wdzięczna mojej mamie, która skontaktowała mnie z tą instytucją Kościoła katolickiego.